

ŚWIATŁO NARODÓW (cz. I)

Któż to wymyślił ten Kościół?

Współcześni ludzie stawiają rozmaite pytania na temat Kościoła. Jednym z nich jest pytanie o to, kto wpadł na pomysł jego założenia. Odpowiedzi słyszy się bardzo różne – a to, że Kościół został wymyślony przez księży i biskupów dla realizacji ich własnych interesów (to odpowiedź tych mniej życzliwych). Inni znowu twierdzą, że Kościół powstał jako efekt przemian społecznych w starożytności – i tak, siłą rozpędu, istnieje do dzisiaj. Sobór Watykański II w imieniu samego zainteresowanego (czyli Kościoła) udziela odpowiedzi na pytanie o „projekt – Kościół” w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* (KK).

Odpowiedź jest niesłychanie prosta: to Bóg sam wymyślił i zaplanował Kościół. Jego zamiarem było bowiem dać ludziom udział w swoim własnym życiu. A że Bóg z natury swojej nie jest samotnikiem lecz żyje we wspólnocie (Trójca Święta) więc postanowił także ludzi zbawić we wspólnocie.

Już w Starym Testamencie Bóg przekazał swoje Prawo całemu narodowi (wspólnocie) a nie pojedynczym ludziom. Naród izraelski, przez swoje posłannictwo, zapowiedział powstanie Kościoła. Wykonawcą Bożego pomysłu na Kościół był Jezus. W swoim nauczaniu głosił Królestwo Boże – czyli opowiadał o Kościele. Dzięki temu, że nauczał, umarł na krzyżu, zmartwychwstał i wstąpił do nieba, na wierzących mógł zstąpić Duch Święty i w ten sposób Kościół rozpoczął działalność.

Duch Święty działa teraz w Kościele poprzez sakramenty, które są skutecznymi znakami łaski Bożej. Ale też sam „*Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego*” (KK 1). Na końcu czasów – w niebie – ludzie zostaną zgromadzeni wokół Boga w Kościele powszechnym.

Nasza wiedza o Kościele pochodzi z Objawienia Bożego – a to oznacza, że na jego temat dowiadujemy się tyle, ile Bóg zechciał nam przekazać. Ludzki wysiłek nie wystarczy do zrozumienia czym naprawdę jest Kościół. Potrzebna jest także (a może przede wszystkim) pokorna postawa słuchania Boga. Musimy się więc zgodzić na to, że nie będziemy wiedzieć o Kościele wszystkiego, bo jest on *misterium*. Poznajemy go poprzez różne obrazy zaczerpnięte z Pisma Świętego i od Ojców Kościoła, ale obrazy te odkrywają tylko część rzeczywistości. Powstały w oparciu o doświadczenie życiowe, jakie może zgromadzić każdy człowiek. Ulubionym obrazem, którym posługuje się Sobór Watykański II do opisanego natury Kościoła, jest ciało człowieka. Jest to porównanie zaczerpnięte z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian (12,12 n). My jesteśmy poszczególnymi częściami tego ciała (palcem, nogą, skórą, nerką...), a jego głową jest sam Chrystus. Każda z części ma własne funkcje, które razem, wspólnie, przyczyniają się do dobra całego ciała.

Krzysztof Masztalski

wolontariusz II Synodu Archidiecezji Katowickiej